

Wojna o ochronę danych z odpadami w tle

Śmieciowy pat: GIODO chce chronić informacje, które samorządy chcą pozyskać

Tomasz Żółciak
tomasz.zolciak@infor.pl

W większości gmin minął już termin składania deklaracji śmieciowych. Na ich podstawie od lipca mieszkańcom naliczone zostaną opłaty za wywóz odpadów. Nie minęły jednak spory dotyczące tego, kto ma prawo składać deklaracje i jakie dane mogą być w nich zawarte. Przeciwnie – kontrowersji jest coraz więcej.

Ministerstwo Środowiska informuje, że „w przypadku bloków to spółdzielnia, wspólnota lub administrator składa deklarację w imieniu mieszkańców”. Tego samego zdania są lokalne urzędy, które oszczędzają sobie dzięki temu sporo papierkowej roboty. Ale inaczej do sprawy podchodzi generalny inspektor ochrony danych osobowych. Jego zdaniem w przypadku gdy mamy do czynienia z danymi wrażliwymi zawartymi w deklaracjach, mieszkańcy bloków powinni składać je indywidualnie – bezpośrednio w gminie, a nie w spółdzielniach czy wspólnotach.

DGP dotarł do korespondencji pomiędzy biurem GIODO a jednym ze stowarzyszeń interesu społecznego z Warszawy. „Wątpliwym jest, czy spółdzielnia posiada uprawnienie do bycia pośrednikiem pomiędzy członkami a organami gminnymi. Wydaje się, iż spółdzielnia może być pomocną w rozprowadzaniu deklaracji, jednakże ich złożenie gminom powinno następować już bezpośrednio przez osoby, których dane osobowe są w tych deklaracjach przetwarzane” – czytamy w piśmie od GIODO.

Podstawę do przetwarzania danych członków spółdzielni mieszkaniowej przez organy



Nowe zasady utylizacji wchodzą w życie 1 lipca. Prawdopodobnie zapanuje wtedy gigantyczny śmieciowy bałagan

spółdzielni stanowią przepisy ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, ustawy – Prawo spółdzielcze, a także statut, regulaminy czy uchwały podejmowane przez spółdzielnię. Nigdzie nie ma jednak mowy o pozyskiwaniu czy gromadzeniu informacji o osobach przebywających w lokalu.

Generalny inspektor ochrony danych Wojciech Wiewiórowski twierdzi, że podstawą do zbierania danych na potrzeby deklaracji zbiorczych

może być „uzasadniony interes administratora w celu ułatwienia kontaktu z gminą”. I nie byłoby nic złego w tym, że administratorzy składają zbiorcze deklaracje, gdyby zawarte w nich były tylko podstawowe dane dotyczące mieszkańców, czyli np. liczba osób w lokalu oraz informacja o zamiarze segregacji śmieci. Wiele samorządów jednak żąda np. numerów telefonów czy kont bankowych, stopni pokrewieństwa między lokato-

rami, a nawet wskazania źródła dochodów. Dane od swoich mieszkańców zbierają administratorzy osiedli czy bloków.

– Jeśli zbierane są dane, których spółdzielnia do tej pory nie posiadała, to nawet uzasadniony interes administratora danych, a więc spółdzielni czy wspólnoty, nie wystarczy, aby nie zaistniała konieczność zarejestrowania osobnego zbioru danych osobowych i dopełnienia wszystkich innych obowiązków wynikających z ustawy o ochronie danych – tłumaczy GIODO.

Spółdzielnie twierdzą, że urzędy gmin nie chcą przyjmować od nich deklaracji indywidualnych, zebranych od lokatorów. Taka sytuacja ma miejsce m.in. w gminie Miłicz (woj. dolnośląskie), gdzie termin złożenia dokumentów mijał z końcem kwietnia. Tamtejsza spółdzielnia, jedyna w gminie, do tej pory nie złożyła deklaracji. – My domagamy się deklaracji zbiorczej, a spółdzielnia chce, by lokatorzy złożyli indywidualne. Sytuacja jest patowa – przyznaje Jarosław Nowak z urzędu gminy.

Niewykluczone, że spółdzielnie będą musiały jeszcze raz zbierać dane od lokatorów na poczet deklaracji śmieciowych. Pod koniec maja minister administracji i cyfryzacji Michał Boni zwrócił się do wojewodów i regionalnych izb obrachunkowych o przejrzanie gminnych uchwał, które określają m.in. wzory deklaracji. W przypadku stwierdzenia naruszenia prawa uchwały będą mogły zostać zaskarżone do sądu administracyjnego. O ile gmina nie określi nowego wzoru deklaracji, zgodnego z przepisami o ochronie danych osobowych.